

HENRYKA ŻÓRAWSKA ur. 1911; Rzeszów

Tytuł fragmentu relacji	Wyjazd Fryderyki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Tarnopol, Safir, Przemyśl, Michalewska, Kołczewska, Żórawska

Wyjazd Fryderyki

Ukazały się niemieckie afisze, że za ukrywanie Żydów to śmierć nie tylko tego, co ukrywa, ale całej rodziny. Afisze, że Żydzi to wesz, tyfus, bo tyfus plamisty wtedy panował. Wtedy i ona już wiedziała, że nie może być u nas dłużej. Dużo osób do nas przychodziło, które wiedziały, że ona jest Żydówką, więc nie chodziło tylko o nas. Powiedziała, że pojedzie do swojej rodziny. I pojechała. Na stację się ją odprowadziło, brat męża chyba ją odprowadził, [może] nawet odwiózł ją do Przemyśla. Tam miała znajomych. Ale w Przemyślu nie bardzo się mogła ukryć, bo tamci znajomi też byli Żydzi, też im groziło... Pewna śmierć. Chyba potem poszli do getta. [Wtedy] ona pojechała do Tarnopola. Była tam jakiś czas. Sprzątała u Niemców.

Z Przemyśla pojechała do Tarnopola, ale stale miała z nami kontakt, stale z nami korespondowała. Kołczewska wtedy wysłała jej kennkartę. Kupiła grubą książkę. Między oprawę włożyła kennkartę. I posłała na nazwisko Michalewskiej Teresy. [Franciszka] w Tarnopolu nawiązała kontakt z Polakami. [Jedna z Polek] jej dała swoje nazwisko i imię. I pod tym nazwiskiem podczas okupacji korespondowały - pod Michalewską Teresą. Potem ona stamtąd się wykradła i pojechała do Krakowa. Tam miała znajomych. Zaczepiła się do dzieci. Ponieważ była bardzo dokładna, pani hrabina Bistingowa [wzięła] ją do siebie. Była bezpieczniejsza, bo oni [Niemcy] już tych hrabiów nie prześladowali. Tam zajmowała się dziećmi, szczególnie najmłodszym chłopcem. A potem ci państwo wyjechali do Szwajcarii. Jeszcze pomagała im się pakować.

Data i miejsce nagrania	1995-01-20, Lublin
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"